

Grudzień '85

Nr 50



# Niepodległość

PISMO KIEROWNICTWA AKCJI BIEŻĄCEJ  
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

OBSZAR II - KRAKÓW

## CO POTEM, CZYLI AKT DRUGI

TORONTO - 31 LIPCA 1985

W czerwcowym numerze paryskiej "Kultury" ukazał się bardzo ciekawy list, podpisany przez "Pomorskiego Don Kichota", nawołujący podziemne wydawnictwa do zainteresowania się problemem urządzenia życia w Wolnej Polsce, a zmniejszenia zainteresowania historią.

List ten jest moim zdaniem bardzo trafny. Niewiele osób poważnie zajmuje się rozpatrywaniem tego, co będzie po odzyskaniu Niepodległości, kiedy wystąpią wielkie problemy. Dziś można na spokojnie niektóre z nich rozpatrzyć i spróbować rozwiązać.

Dobrze byłoby moim zdaniem, gdyby więcej osób postępowało, jak Józef Piłsudski, dla którego odzyskanie Niepodległości przez Polskę było sprawą oczywistą już w latach 1910-1912, i który, jak wspomina jego pierwsza żona, siedział w tym czasie nad mapą Polski i zastanawiał się nad przebudową sieci kolejowej w Wolnej Polsce - bo przecież istniejąca wówczas sieć była zbudowana z punktu widzenia interesów państw zaborczych.

Przystępując do dalszych rozważań, postanowiłem przyjąć za daną tezę Leszka Moczulskiego, sformułowaną w wywiadzie, udzielonym piszącemu te słowa oraz kilkakrotnie powtórzoną w różnych okolicznościach w Polsce, że istnieje realna szansa odzyskania przez Polskę Niepodległości bez rozpadu czy totalnej klęski Związku Sowieckiego.

W tym przypadku należy się liczyć z przygotowaniem przez Wielkiego Brata całego zestawu działań, mających za zadanie wznieść w Polsce totalny chaos, podobny do tego, jaki obecnie ma miejsce w Libanie, by potem móc wprowadzić do Polski swą armię, jako "armię pokoju", która rozdzieli walczące strony.

Jednym z pierwszych więc aktów "wolnej władzy narodu" powinna być amnestia dla ludzi aparatu władzy PZPR a szczególnie dla funkcjonariuszy SB, MO czy wódców ZOMO. Nie może nas być bowiem stać na to, by za cenę powieszenia kilkuset zjadaków dać Sowietom armię 200-300 tysięcy agentów. Amnestia dla tych ludzi powinna być amnestią warunkową, jej działanie zostanie wstrzymane w stosunku do tych, którzy poszliby służyć obcemu mocarstwu.

Druga sprawą jest kwestia wolnych wyborów. Powinny się one odbyć kolejno w gminach, miastach, województwach i na szczeblu ogólnokrajowym i być oparte na **j e d n o m a n d a t o w y c h** okręgach wyborczych, podobnie, jak w Wielkiej Brytanii, Kanadzie czy USA, ilość zaś mandatów powinna być dla Wszystkich ciał przedstawicielskich zmniejszona co najmniej o połowę, w stosunku do przepisów, obowiązujących

dziś w PRL. Pierwsze wybory powinny odbyć się w ciągu trzech-czterech tygodni a następne kolejno tak, by wybory zostały zakończone w ciągu szesnastu tygodni. W ten sposób w ciągu dziesięciu tygodni miałibyśmy demokratycznie zorganizowane władze terenowe, powoływane tak, jak to przewiduje Konstytucja PRL, z różnicą jednak, że byłby to proces rzeczywiście demokratyczny a nie pseudodemokratyczny, jak dziś.

Niezwykle ważna jest sprawa "zgromadzenia narodowego". Tragedią sejmu z lat 1919-22 było wielkie gadulstwo i trzydziści siedem partii politycznych. Można temu w jakimś stopniu zaradzić, zmniejszając ilość miejsc w tym ciele, które nazwałbym Senatem Ustawodawczym /bowiem jego rolą byłoby przygotowanie nowej konstytucji/, do, powiedzmy maksimum 150

senatorów. 135 mandatów do Senatu powinno pochodzić z wyborów w jednomandatowych okręgach wyborczych a pozostałych 15 miejsc w Senacie powinno być rozdzielonych między trzy najsilniejsze partie, które w sumie zyskały największą ilość głosów w wyborach. Pierwsza partia uzyskałaby w myśl tej zasady 8 dodatkowych mandatów, druga cztery a trzecia trzy. Te piętnaście mandatów można by również rozdzielić proporcjonalnie. Jeśli pierwsza partia ma obecnie 20% ogółu głosów, druga piętnaście a trzecia, powiedzmy, 10, to pierwsza dostałaby extra siedem mandatów, druga pięć a trzecia trzy.

Bardzo ważne są także sprawy gospodarcze, co zrobić z FSO na Żeraniu lub z PGR-ami. Tu chciałbym odesłać mych czytelników do broszury Stefana Bratkowskiego, wydanej przez "Tygodnik Wojenny" w październiku 1984 roku oraz broszury Leszka Moczulskiego "Jak wyjść z kryzysu", którą wydano we wrześniu 1981 roku. Obie zostały przedrukowane przez torontowski oddział Wydawnictwa Polskiego.

Nikt się teraz nie zajmuje sprawami środków masowego przekazu, które będą przedmiotem walki nowych ugrupowań politycznych. Dlaczego "Polityka" ma przypaść korowcom? Komu wolno oddać "Życie Warszawy"? Kto ma mieć kontrolę nad radiem czy TV? Są to bardzo istotne sprawy. Nie będzie nas stać na walki partyjne, jeśli za naszą głowę Wielki Brat - Sojusznik,

a nie ma szans porozumienia między największymi stronnictwami, skoro dziś są między nimi powodne zadrażnienia, mimo represji ze strony wspólnego wroga.

Jedną z możliwości byłoby odroczenie Konstytucji Kwietniowej oraz oddanie tymczasowej władzy w ręce Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. To jednak w tej chwili zupełnie nierealne. Rząd wykazał się odległą stronniczością w sporze między KPN-em a KRN-em, teraz nie może być brany pod uwagę jako neutralny arbitraż.

Jest oczywiście sprawa, która musi być rozważona, że rozwiązaniu ulegnie PAX i KSN. Nie należy imo przejść na rzecz

Skarbu Państwa, a mienie ZSL powinno zostać podzielone między partie ludowe. Pozostałe organizacje: SD, PAX, itd. powinny dostać nakaz przeprowadzenia w ciągu sześciu tygodni wolnych wyborów władz.

Jedną z najistotniejszych rzeczy będzie zwiększenie polskiego eksportu, bo gwałtownie potrzebować będziemy dewiz na import ropy naftowej ze strefy dolarowej. Import ten częściowo będzie można załatwić przez rozpięcie pożyczki dolarowej wewnątrz Kraju i wśród Polonii.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przywrócone zostaną związki zawodowe i organizacje twórcze, istniejące przed 13 grudnia, będą jednak trudności w restytuowaniu mienia Solidarności i po prostu trzeba będzie poprzestać na odebraniu poprzednio posiadanych budynków.

Obalenie "władzy ludowej" wiąże się też z kwestią utworzenia nowej administracji, sprawą wojska, milicji, itd. Pierwszym krokiem nowej władzy, mogącej zwać się Komitetem Narodowym, byłoby pozbawienie stanowisk wszystkich ministrów, przeniesienie w stan spoczynku wszystkich generałów WP oraz generałów i pułkowników MSW. Przekazanie władzy w wojsku pułkownikom i majorom znacznie ugruntuje siłę nowej władzy; to samo będzie miało miejsce w MSW, gdzie prawdopodobnie cała kadra potulnie przejdzie pod rozkazy nowej władzy, szczególnie, gdy będzie wiedziała, że po ogłoszeniu amnestii nic jej nie grozi. W późniejszym terminie trzeba będzie przystąpić do przebudowy tego resortu, przy czym dużą pomoc będzie można otrzymać od policji kanadyjskiej, w której szeregach służy wielu ludzi polskiego pochodzenia, zajmujących nawet dość wysokie stanowiska i nadal władających językiem polskim.

Uwagi powyższe są jedynie skrótem, pierwszą przymiarką. Ważne jest, by także inni pomyśleli nad problemem "drugiego dnia Niepodległości", by redakcje pism podziemnych w Kraju otworzyły na ten temat dyskusję, by podjęto ją na łamach pism emigracyjnych i by wreszcie na emigracji zebrano "kompendium" pomysłów i wydano je, aby możliwie duża część społeczeństwa wiedziała, jakie będą nas czekać problemy, jak warto je rozwiązać, a czego się na miły Bóg wystrzegać.

Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że tekst ten zostanie wydrukowany w nr 36 "Expressu Polskiego" i mile widziane będą teksty podobne, nie przekraczające jednak czterech stron maszynopisu. Czytelnicy z Kraju mogą je wysyłać do redakcji, przesyłając swym krewnym czy przyjaciółom za granicą

i prosząc o wysłanie ich na adres redakcji: 251 Sorauren Ave, Toronto M6R 2G3. Z kraju można też próbować śłać listy bezpośrednio do redakcji, podając jakiegokolwiek nazwisko i powyższy adres; proszę nie podawać jednak prawdziwych adresów zwrotnych, a tylko przybrane imię i nazwisko, które podpiszemy pod tekstem.

Do Wolnej Polski coraz bliżej.

Aleksander Pruszyński.

## bilans czterdziestolecia :

Doskonałą ilustracją "postępu", jakiego dokonaliśmy, "budując lepsze jutro pod przewodnictwem partii", jest zestawienie cen, obowiązujących latem roku 1949, z tymi, które "ustaliły się" latem roku 1985, w przededniu kolejnej podwyżki. Porównując ceny cegły, cementu, widel, warto pamiętać, że partia postawiła na budownictwo i rolnictwo.

	1949	1985
chleb, 1 kg	36 zł	26 zł
masło, 1 kg	550 zł	392 zł
wołowina z/k, 1 kg	260 zł	180 zł
wieprzowina b/k, 1 kg	380 zł	350 zł
szynka	600 zł	800 zł
buty męskie	4000 zł	2500 zł
koszula męska	900 zł	900 zł
węgiel, 1 t	4000 zł	4000 zł
cement, 1 t	2800 zł	5850 zł
cegła, 1000 szt.	12700 zł	17500 zł
widły	136 zł	220 zł
bilet do kina	120 zł	100 zł

Z zestawienia wynika, że niektóre ceny z roku 1949 były wyższe od aktualnych. Warto jednak pamiętać, że od wojny, która spowodowała totalne zniszczenia, mijają wówczas dopiero 4 lata, a obecnie już 40! Wypada również przypomnieć jeszcze jeden, dość znaczący fakt: wg rocznika statystycznego średni zarobek w gospodarce uspołecznionej wynosił w roku 1949 27.890 zł, czyli co najmniej półtora raza więcej, niż obecnie.

Tak więc, aby uzyskać rzeczywisty "wskaźnik postępu", i mieć pełną świadomość "historycznych dokonań partii", należy pomnożyć wszystkie aktualne ceny przez 1,5 i porównać je z tymi, sprzed 36 lat. Ba, ale kto pamięta? Otóż to! Właśnie na to niezmiennie liczy partia.

/Fragment artykułu Jana Tyca,  
pt. "Bilans czterdziestolecia",  
z 80 nr "Informatora Bydgoskiego"/

# LIST OTWARTY

Donald Reagan  
Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki

W lutym bieżącego roku Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej /KPN/ skierowała do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Memorandum, w którym przypomniano zobowiązania jakie podjęły Stany Zjednoczone wobec Polski w marcu 1945 roku w Jałcie. Jednobrzmiące memorandum kierowaliśmy wówczas również do rządów Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Wypominamy zasadnicze tezy naszego Memorandum, które całości podtrzymujemy.

Porozumienie Jałtańskie jest interpretowane jako ograniczające suwerenne prawa Polski i jako oddanie jej do radzieckiej strefy wpływów w Europie /.../

Przewidziane ostatnio oficjalne osobistości trzech wielkich mocarstw - a w szczególności Prezydent R. Reagan w dniu XVIII.1984 - naprzeczają, że w Jałcie zawarto porozumienie w sprawie jakichkolwiek stref wpływów i zaliczenia do nich kogokolwiek, ale w ślad za takimi deklaracjami nie są jakiegokolwiek działania.

Porozumienie Jałtańskie, jako zawarte bez porozumienia z Polską i wbrew jej woli - do niczego Polski nie zobowiązuje. Wynikają z niego natomiast poważne zobowiązania moralne, polityczne i prawne trzech mocarstw razem i każdego z nich z osobna. W szczególności mocarstwa zobowiązały się w Jałcie do przeprowadzenia w Polsce wolnych nieskrępowanych wyborów w celu wyłonienia Sejmu, który wybrałby rząd polski oraz rozstrzygnię o ustroju. Wyborów tych dotychczas w Polsce nie przeprowadzono. Zamiast tego przeprowadzono kilkakrotnie głosowania, w trakcie których obywatele pod wyraźnym przymusem politycznym, często i administracyjnym mogli oddawać głosy wyłącznie kandydatów zaakceptowanych przez władzę. Gdy podczas takiego głosowania w 1980 roku Konfederacja Polski Niepodległej zgłosiła własnych kandydatów, nie umieszczono ich na listach, a w zamian za to poddano represjom, następnie więziono. /.../

W tej sytuacji konieczne jest, aby rządy trzech mocarstw ściśle i w pełni, bądź też każdy z nich z osobna słowem i czynem sformułowały interpretację porozumienia Jałtańskiego jako zobowiązującą Polskę do radzieckiej strefy wpływów oraz wzięły skuteczne środki zapewniające, że planowane na wiosnę półroczne 1985 roku wybory w PRL będą rzeczywistymi i nieskrępowanymi oraz wyłonią Sejm reprezentujący cały naród.

.../Powszechnie uważa się, że czas najwyższy aby w pełni całkowicie unormować sytuację w Europie i przesyłając wojenny podział naszego kontynentu. Owoce krokiem w tym kierunku była Konferencja w Helsinkach w 1975 roku. Czas najwyższy zrobić krok następny. Nowe porozumienia - które mają być wiarygodne można zawierać tylko na bazie prawdy.

starych.

/.../Trudno przypuścić, aby bez odzyskania przez Polaków  
prawe samostanowienia można było osiągnąć jakiegokolwiek  
trwałe rozwiązanie europejskie."

Obeenie nie ma wątpliwości, że głosowanie wysnaczone  
w Polsce na 13 października bieżącego roku nie będzie spe-  
lniać żadnego z powszechnie uznanych warunków wolnych wy-  
borów. Z tego powodu wszystkie działające w Polsce orga-  
nizacje, partie polityczne i związki zawodowe, z wyjąt-  
kiem subwencjonowanych i kierowanych przez rząd, weswały  
naród polski do całkowitego bojkotu tego głosowania. U-  
czyniła to również Konfederacja Polski Niepodległej. Ci  
Polacy, którzy udadzą się 13 października do lokali wy-  
borych w większości uczynią to z obawy przed represjami.

Z tego względu Centralne Kierownictwo Akcji Bieżącej  
Konfederacji Polski Niepodległej, kierujące Konfederacją  
w dniu 9 marca bieżącego roku Przewodniczącą KPN Leszka  
Moczulskiego i członków jej Rady Politycznej, przetrzym-  
wanych od tego czasu w więzieniu bez wyroku sądu, zwraca  
się do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki o podjęcie sku-  
tecznych działań mających doprowadzić do przeprowadzenia  
wolnych wyborów w Polsce, do czego Stany Zjednoczone po-  
zostają nadal zobowiązane. W związku z powyższym domagamy  
się w szczególności, ażeby w trakcie rozmów które planuje  
Pan wkrótce przeprowadzić z Panem Michałem Gorbaczowem  
z 1945 roku zobowiązania między innymi Stanów Zjednoczo-  
nych i Związku Radzieckiego wobec Polski, potwierdzonych  
deklaratywnie przez Pana Prezydenta w okresie przed ubieg-  
łorocznymi wyborami prezydenckimi, domagamy się, aby Rząd  
Stanów Zjednoczonych podjął niezwłocznie w stosunku do  
Związku Radzieckiego wszelkie konieczne i zgodne z prawem  
międzynarodowym kroki dla czynnego poparcia żądań narodu  
polskiego, stanowiących również zadanie Konfederacji  
Polski Niepodległej:

- niezwłocznego przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych  
wyborów w Polsce,
- natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania z Polski  
wojsk radzieckich,
- zaprzestania przez ZSRR wszelkiej ingerencji w sprawy  
Polski.

Czas najwyższy, ażeby po czterdziestu latach które upły-  
nęły od Układów Jaltańskich, Stany Zjednoczone wywiązały  
się wreszcie z zobowiązań wobec Polski, swego sojusznika  
z lat drugiej wojny światowej, którego łamiąc zasady ele-  
mentarnej moralności i prawa międzynarodowego, oraz z na-  
ruszeniem własnych oczywistych interesów, zdradziły i od-  
dały pod okupację Związku Radzieckiego.  
Dla nas Polaków nie ma sprawy ważniejszej niż sprawa nie-  
podległości Polski. Daliśmy tego dowody w całej naszej  
historii, nigdy nie poddając się bez walki obcemu najcięż-  
szemu. Także od września 1939 roku, kiedy zostaliśmy napaści  
przez Niemcy i Związek Radziecki, walezyliśmy zbrojnie  
przez lat kilkanaście o naszą niepodległość i granice.  
A przejście polski nie zaprzestaliśmy walki w innych niż

zbrojne formach i prowadzimy ją nadal. Zawiązana w Warszawie przed sześciu laty Konfederacja Polski Niepodległej kontynuuje nieprzerwanie tę walkę od swego powstania, zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, od początku otwarcie deklarując że celem jej jest obalenie środkami politycznymi narzuconych Polsce przez Związek Radziecki rządów partii komunistycznej. Tak jak Rząd Polski na Uchodźstwie, tytuł do niepodległości i suwerenności

Polski "...wywodzimy z prawa każdego państwa do suwerenności, a nie z deklaracji jałtańskiej, /.../ których decyzja w sprawach Polski stanowi haniebnny akt zdrady sojusznika./Sprawozdanie z działalności Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w 1984 roku, /w/ Rzeczypospolitej Polsce, Organ Prasowy Rządu R.P. na Uchodźstwie, Londyn luty 1985, Nr 2 /347/, s.1/.

Ostatecznym celem naszej walki jest niepodległa, demokratyczna, żyjąca w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami Polska, która zajmie należne Jej miejsce wśród wolnych państw Europy. Podstawę ustroju demokratycznego, którego przywrócenie w Polsce jest celem KPN i wchodzących w jej skład stronnictw, definiujemy w Deklaracji Ideowej KPN jak następuje: "Podstawą powszechnego ustroju demokratycznego są niezbywalne prawa człowieka i obywatela, wzajemna tolerancja, oraz poszanowanie praw innych ludzi. Powszechny ustroj demokratyczny wyraża się w formowaniu władz państwowych wyłącznie w oparciu o społeczny mandat zaufania, wyrażony w wolnych wyborach, oraz w działaniu tych władz w nieprzekraczalnych granicach danego mandatu i tak długo jak długo mają zaufanie społeczne." /Deklaracja Ideowa KPN z 1 września 1979 roku, ze zmianami wprowadzonymi przez Drugi Krajowy Kongres KPN w grudniu 1984 roku, punkt 4./ Koniecznym warunkiem zachowania trwałego pokoju w Europie i na świecie, którego Konfederacja Polski Niepodległej gorąco pragnie, jest przywrócenie Polsce pełni praw suwerenności i niepodległości.

Bez Polski niepodległej nie będzie nigdy Europy sprawiedliwej i bezpiecznej.

Centralne Kierownictwo Akcji Bieżącej  
Konfederacji Polski Niepodległej

Warszawa, dnia 17 września 1985 roku

#### STRATEGIA

- Stopniowa i gdy to tylko możliwe jawna walka polityczna z obcą agenturą. Trzy etapy walki:
- walka o przywrócenie wolnych związków zawodowych pod przewodnictwem struktur "S"
  - walka o przywrócenie wolności i demokracji we współpracy z całą opozycją
  - walka o niepodległość
- W kwietniu br. zgłosiliśmy swój akces do Ruchu na Rzecz Przywrócenia Demokracji.

# POLACY I UKRAIŃCY

"Podejmując temat stosunków polsko-ukraińskich, zdajemy sobie sprawę zarówno z jego znaczenia, jak też i z trudności. Ale musimy go podjąć - nie można ani chować głowy w piasek i udawać, że nie ma sprawy, ani też czekać, aż wymrą wszyscy, dla których nie jest on jedynie historią lub problemem naukowym. Żyliśmy, żyjemy i będziemy żyli obok siebie. Mamy obciążone sumienia - jak i w jakim stopniu? - Bóg to jeden naprawdę wie, a my powinniśmy się starać wiedzieć choćby częściowo."

Stefan Wilkanowicz: głos w dyskusji o kulturze ukraińskiej.

W pewnej powieści, osnutej na tle wojny prusko-francuskiej z roku 1870, przedstawioną jest scena z bitwy pod Gravelotte, w której Bismarck z generałem von Moltke obserwują atak poznańskiej piechoty, składającej się w większości z Polaków na pozycje francuskie. Atak zakończył się straszną klęską Francuzów. Na widok polskiej brawury von Moltke powiedział: "Wspaniali żołnierze, co będzie, jeżeli oni pogodzą się kiedyś z Ukraińcami?" Na to Bismarck: "Nigdy do tego nie dojdzie. Nasza w tym głowa."

Obawy generała von Moltke stały się obecnie kłopotami agentów PRL. Jako wierni wasale władców Kremla, żyją jego problemami i drżą z obawy, żeby Polacy nie pogodzili się z Ukraińcami.

Kilkaset tysięcy Ukraińców nie stanowi zagrożenia dla totalitarnej władzy, ale dyskryminacja mniejszości wzrasta. Przyczyną jest zależność władzy od Moskwy. Moskwie, zaś zależy na tym, aby w bezpośrednim sąsiedztwie Ukrainy, która jest obiektem nieubłaganej rusyfikacji, nie rozwijał się żaden niezależny ruch ukraiński. Wykonywanie moskiewskich poleceń przez polski aparat wojskowo-partyjno-administracyjny nie nastęrczało, dotychczas trudności. Istniejąca po dziś dzień w dużej części społeczeństwa polskiego niechęć do Ukraińców, wynikająca z dawnych waśni i intensywnie podsycana przez reżimową propagandę w całym okresie powojennym, ułatwiała wykonywanie tych poleceń. Obecnie jednak coraz częściej pojawiają się w poważniejszych publikacjach niezależnych przejawy refleksyjnego myślenia o przyczynach konfliktów polsko-ukraińskich oraz coraz częściej uświadamiane jest przez Polaków przekonanie, że bez Wolnej Ukrainy nie ma Wolnej Polski.

Jako głos strony ukraińskiej na temat współpracy z ujarzmionymi przez bolszewików narodami, a w szczególności z Polakami, publikujemy poniżej Deklarację Zagranicznego Przed-



Przedstawicielstwa Ukrainńskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej:

Z POWODU WYDARZEŃ W POLSCE

DEKLARACJA ZAGRANICZNEGO PRZEDSTAWICIELSTWA  
UKRAIŃSKIEJ GŁÓWNEJ RADY WYZWOLEŃCZEJ

1/ Już od niemalże 40 lat naród polski dąży do uwolnienia się od rosyjskich komunistów oraz ich protegowanych w Polsce. W ostatnich latach walka narodu polskiego manifestowała się w szczególny sposób poprzez działalność "Solidarności" oraz innych niepodległościowych ugrupowań, które podtrzymują szerokie rzesze społeczeństwa polskiego. A jednak bojownikom o wolność narodu polskiego nie udało się, jak dotąd osiągnąć zwycięstwa. W Polsce powtarza się tragedia, podobna do poprzednich tragedii na Węgrzech i w Czechosłowacji. A kilka dziesięcioleci wcześniej, w wyniku agresji moskiewskiej, została zniszczona niezależność państwowa Litwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, narodów Zakaukaskich, Turkiestanu i innych. Jest to jawny dowód na to, że Moskwa może zdusić odizolowaną, samotną walkę wyzwolenczą jednego narodu oraz, że zniewolone przez nią narody mogą się wyzwolić tylko wspólnymi, skoordynowanymi wysiłkami. Powinni to mieć na uwadze także ci przedstawiciele narodu rosyjskiego, którzy rzeczywiście pragną demokratycznych swobód w swoim państwie i są gotowi zrzec się kolonialnego ucisku nierosyjskich narodów imperium. Nie ma wątpliwości, że wśród tych narodów bardzo poważne miejsce zajmuje Ukraina i Polska z uwagi na ich strategiczne położenie, potencjał ekonomiczny oraz liczbę ludności.

2/ Potrzeba utworzenia wspólnego frontu ujarzmionych przez Moskwę narodów, jako warunek ich wyzwolenia w zasadzie akceptowana jest przez działaczy ruchów wyzwolenczych tych narodów. Jednak myśl ta nie stała się jeszcze integralną częścią ich myślenia i w żadnym wypadku nie doprowadziła do wspólnego planowania i taktycznych działań. Na rodzimych ziemiach tych narodów istnieją jeszcze między nimi problemy sporne, będące pozostałością minionych konfliktów, które imperialiści moskiewscy szczerze wykorzystują, często uciekając się do prowokacji a działacze niezależnego ruchu, jak dotąd nie są w stanie w warunkach kontroli totalitarnej rozwinąć współpracy międzynarodowej. Również jedynie częściowo współpracują ze sobą przedstawiciele ujarzmionych przez Moskwę narodów na Zachodzie.

**W WIĘZIENIACH PRZEBYWAJĄ NADAL, BEZ WYROKU SĄDU,  
PRZYWÓDCY KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ:  
LESZEK MOCZULSKI, ANDRZEJ SZOMAŃSKI, KRZYSZTOF  
KRÓL, ADAM SKOMKA I DARIUSZ WÓJCIK.**

3/Walka wyzwolenicza narodu polskiego, a szczególnie "Solidarności" oraz innych współczesnych ugrupowań ruchu demokratycznego, a także ich stosunek do narodu ukraińskiego mogą stać się wielkim krokiem naprzód w rozbudowie wzajemnych kontaktów między Ukraińcami a Polakami. Ukraińcy, podobnie, jak i inne ujarzmione przez Moskwę narody z podziwem i szacunkiem patrzą na walkę narodu polskiego i jej polityczne założenia. Szczególnie cenna jest dla nas koncepcja, obecnie wysuwana na łamach polskiej prasy podziemnej, iż bez wolnej Ukrainy nie może być wolnej Polski, i na odwrót, a także obrona praw ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce oraz krytyka części działaczy polskich do ziem ukraińskich. Daje to podstawę do oczekiwań, że te progresywne, antykomunistyczne czynniki w Polsce będą miały na dalszą metę wpływ na kształtowanie polityki polskiej wobec Ukrainy w ogóle, a w szczególności wobec ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, za której nie do pozazdroszczenia losy, a głównie za pozabawienie jej narodowo-kulturalnego i religijnego swobodnego rozwoju, ponosi odpowiedzialność nie tylko reżim komunistyczny, ale także część społeczeństwa polskiego, łącznie z katolickim duchowieństwem. Poza tym stosunek Polaków do Ukraińców w Polsce, a w szczególności do Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej, należy uznać za probierz uregulowania stosunku Polaków do Ukraińców w ogóle. Represje wobec naszych braci w Polsce oraz z drugiej strony wrogie programy, jakie trafiają się w polskich audycjach Radia "Wolna Europa", szkodzą interesom obu narodów. A dzieje się to w czasie, gdy zarówno Ukraińcy, jak i Polacy winni wysuwać na porządek dzienny to, co ich łączy, a nie to, co ich w przeszłości dzieliło. Broniąc swej mniejszości narodowej w Polsce, Ukraińcy zobowiązani są bronić tychże praw dla mniejszości polskiej na Ukrainie.

4/W naszych pragnieniach współpracy z ujarzmionymi przez Moskwę narodami, a w szczególności z Polakami, kontynuujemy dzieło naszych poprzedników. Już w warunkach niemieckiej okupacji Ukrainy i Polski, osiągnięto częściowe porozumienie pomiędzy ukraińskim a polskim antyniemieckim podziemiem, a po wojnie w prasie emigracyjnej obu narodów prowadzone były dyskusje, w których twierdzono, że narody południowo-wschodniej Europy, z ukraińskim i polskim włącznie, jako najliczniejszymi mogą obronić się od niemieckiego i rosyjskiego imperializmu tylko zespolonymi siłami, stworzywszy odrębną gospodarczą wspólnotę, na wzór wspólnoty narodów Europy Zachodniej. Potrzebę ukraińsko-polskiej współpracy podkreślono z czasem na wspólnych konferencjach, w zbiorowych pracach naukowych itp.

Dzisiaj istnieją obiektywne podatki do rozbudowy współpracy narodów ujarzmionych w rosyjskim imperium komunistycznym. Tylko w warunkach nieskonsolidowanych działań tych narodów, może imperium zachować swe istnienie i tylko w warunkach wspólnego ich działania, może ono upaść. Jest zupełnie naturalnym, że nierosyjskie narody imperium będą w pierwszym rzędzie orientować się na Ukrainę i Polskę. W tym aspekcie współpraca polsko-ukraińska - to nie tylko problem wzajemnych stosunków między obu narodami, ale jednocześnie centralny problem życia, walki i perspektyw wszystkich narodów podporządkowanego Kremlowi, komunistyczno-totalitarnego bloku.

Przekład z ukraińskiego  
N. Ch. "Suczasiwist"  
1985 rok, nr. 4

Prezydium Zagranicznego  
Przedstawicielstwa  
Ukraińskiej Głównej  
Rady Wyzwoleńczej

## CO NAM ZOSTAŁO Z TAMTYCH LAT ?

Kącik wspomnień, dedykowany degeneratowi Jaruzelskiemu W.

Dzisiaj: przemówienie Fuhrera Adolfa Hitlera, wygłoszone na Parteitagu NSDAP /Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej/ w Norymberdze, w 1939 roku.

Towarzyski i Towarzysze!

Przyszła dzisiaj pora, aby podsumować obiektywnie nasze osiągnięcia. A są one wbrew wrogim twierdzeniom imperialistycznej propagandy angielskiej i amerykańskiej - niemałe. W ciągu niewiele lat podnieśliśmy kraj z ruiny, zlikwidowaliśmy bezrobocie. Struchomione zostały nowe, potężne inwestycje. Z myślą o ludziach pracy podjęto produkcję popularnego samochodu osobowego. Wokół ideałów naszej partii skupiła się przeważająca część społeczeństwa, jednocząc się moralnie i politycznie.

Jednostki nastawione wrogo do naszego ustroju, inspirowane przez obce ośrodki światowego syjonizmu są w kraju izolowane. Będziemy je zdecydowanie zwalczać. Nie ma u nas miejsca dla wrogów socjalizmu i szkodników narodowej sprawy.

Na straży pokoju wewnętrznego, którego nie pozwolimy zakłócić, stoją oddane sprawie Partii jednostki Geratgo i moralnie zarowa, ożywiona duchem socjalizmu - armia. Pod ich ochroną przeprowadzimy konsekwentnie program reform i liberalizacji. Partia Macopatrzenia.

Dzięki dalekowzrocznej polityce Partii i rządu mamy bezpieczne, sprawiedliwe granice.

Jednym z filarów naszej polityki zagranicznej są przyjaźnielskie stosunki ze Związkiem Radzieckim. Dzięki im szeroka, obustronnie korzystna wymiana handlowa.

Pragniemy pokoju ze wszystkimi państwami w Europie. Chcemy, aby nowe pokolenia żyły dostatnio i spokojnie. Podziękujemy naszej zapewniającej światłą przyszłość.

Do nie odwrótu od socjalizmu!  
Sieg heil!

## WIERSZE WITOLDA TOSIA

- wybór -

W kolejnych numerach "Niepodległości" będziemy chcieli przedstawić Czytelnikom wiersze Witolda Tosia - wieloletniego działacza KPN-u i "Solidarności", osłonka IO, OFC, PR, współredaktora "Robotnika Polskiego" i "Przeglądu Krakowskiego", więzionego w latach 1982-83. Pragniemy w ten sposób dać wyraz naszej pamięci o Nim. 7.VIII. br. w dniu swoich 28 urodzin zginął tragicznie pozostawiając po sobie obszerny zbiór wierszy, które najpełniej dają wyraz jego postawy - silnej, bezkompromisowej, postawy człowieka, który nie mógł żyć z dala od najistotniejszej dla naszego Narodu sprawy - sprawy Niepodległości.

### Waga! Zły pies!

mieszkam za wysokim parkanem  
przekrwione ślepią  
czarne podniebienie  
zjeżona sierść  
w aktach personalnych przeczytacie  
niezależny  
cech pozytywnych brak  
zachować ostrożność  
- zły pies!!!

### Daczość

...wróg uaktywnia się  
generale  
dreluchy wypasane  
ruszy SIA  
do walki z nocą  
do walki z dniem  
hasło: szarówka  
odzew: zmierzch

### Kamień milowy

wbili mnie  
w nieurodzajny krajobraz  
przycupnołem na chwilę  
z nadzieją  
że posłucham songów autostrady  
że na mojej prężności przysiądą  
autostopowiczki  
tymczasem wytyczam świetlaną drogę  
piątej kolejności odświeżania  
trzeba mi do miasta  
tam kamień  
podniesiono do rangi  
argumentu

### Po robotniczym święcie w robotniczym mieście

nad żalobnym konduktem  
wykwitła pięść słowa  
to już nie żal  
za czarną woalką śmierci  
żrenice suche nienawiścią

V.1983

### Czterdziestolecie

obrazy kamasuje uniwersalna  
wycieraczka prawdy  
więc święto  
więc pięknie  
tylko coś tak do cholery  
śmierdzi

### Prognoza

wysieram z szuwarów  
niepokoju  
na mapie pogody  
opancerzone pojazdy chmur  
prognoza na jutro:  
silna wiatry historii  
grad  
deszcz  
i śmierć

# JÓZEF KOZIELSKI - „ŚMIERĆ BOHATEROM”

Morderstwo dokonane przez komunistów na ks. Jerzym Popiełuszce, które wstrząsnęło całym światem, nie tylko Polską, nie było jedynym tego rodzaju tragicznym wydarzeniem w historii powojennej Polski, którą dla ironii komuniści nazywają "ludową". Byli i inni, podobni temu bohaterscy kapłani, którzy jak on zamordowani zostali przez komunistów "polskich", a o których mało się wie, albo nie wie się zupełnie nic. Nimi właśnie pragnę zająć się w niniejszym artykule.

Komuniści od samego początku widzieli w Kościele Katolickim największą przeszkodę w sowietyzowaniu Polski. I słusznie, bo, jak napisał w 1940 roku w Krakowie Gubernator Generalny Hans Frank, nie przyjaciel, a wróg, w swoim pamiętniku, "kiedy wszystkie światła już zgasły dla Polski, to pozostał jeszcze narodowi Kościół Katolicki i Czarna Madonna z Częstochowy". Nie różniący się niczym od hitlerowców komuniści /może nawet gorsi, bo "rodzimego" chowu/, chcieli jak najprędzej zgasić nad Polską i to ostatnie światko - stąd te liczne zbrodnie na bohaterskich kapłanach polskich, które jednak ze względu na szalejący terror stalinowski w Polsce nigdy nie uzyskały takiego rozgłosu, jak zbrodnie na ks. Jerzym Popiełuszce. Prawdopodobnie tylko wnikliwi historycy tamtego okresu o nich wiedzą. Warto więc przypomnieć je polonijnemu czytelnikowi, dla którego najnowsze tragiczne dzieje Polski są niestety często często białą plamą.

23 września 1946 roku został zamordowany na kieleckiej ulicy, jak później ustalono /zeznania Świątki/, na rozkaz Bieruta, ksiądz Stanisław Ziółkowski - proboszcz parafii św. Karola Boromeusza w Kielcach. Mordercze strzały do księdza oddał funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej w Kielcach, Stanisław Bajer. Mordercy nawet nie sążono. Pełnik dalej swą pracę w "ludowej" MO. Nie pomogły interwencje biskupa kieleckiego i Prymasa Augusta Hlonda u Bieruta. Listy pozostawały bez odpowiedzi.

Ksiądz Stanisław Ziółkowski więziony przez hitlerowców od 1940 roku, a od 1942 czynny w oddziałach AK, gdzie odznaczył się bohaterstwem i męstwem, naraził się władzy ludowej tym, że w jednym z kazania potępił terror stalinowski, szalejący w Polsce i stąd w obronie Żydówki Reginy Fish, która cudem przeżyła wojnę, a która w celach rabunkowych zamordował funkcjonariusz MO z Kielc - Stefan Mazur, aktywny również w UB. Ksiądz Ziółkowski w kazaniu powiedział, że Regina Fish miała więcej szczęścia u hitlerowców, niż u komunistów i to wystarczyło. W pogrzebie bohaterskiego kapłana wzięła udział niemal cała ludność Kielc, Radomia oraz polskich miast i wiosek. Wobec wielkie, że na rozkaz Bieruta ściągnęły z Warszawy i Łodzi oddziały UB, aby pilnować porządku.

W listopadzie i grudniu odbyły się dwa procesy pokazowe przeciwko księdzu Janowi Jarkiewiczowi i księdzu Bolesławowi Stefańskiemu. Obu księży skazano na śmierć za szpiegostwo na rzecz Ameryki, choć obaj się tym "zawodem" nigdy nie parali i komuniści doskonale o tym wiedzieli.

Ksiądz Jarkiewicz naraził się "w. a. sz. ludowej" tym, że publicznie ogłosił modlitwę do Boga o obronę Polski przed komunistami. Wysłał dwa listy do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, które później odczytał, informując w nich rząd amerykański o mordach dokonywanych w jego parafii przez UB oraz zapowiedział - jak to czynił ks. Jerzy Popiełuszko w 35 lat później - odprawianie Mszy św. za Ojczyznę. I za to, zamiast złotego medalu / przyzwoita władza tak by uczyniła, otrzymał kulę.

Ksiądz Bolesław Stefański, ~~proboszcz~~ ~~parafii~~, skazano na śmierć za

werbowanie uczniów do organizacji podziemnej i współpracy z hitlerowcami w czasie wojny. Ten drugi zarzut był o tyle komiczny w swym tragizmie, że było akurat odwrotnie: ksiądz Stefański przez całą okupację więziony i torturowany przez hitlerowców. Ale prokurator /sowiecki oficer/, sądzący tego bohaterskiego kapłana bez usmiechu na twarzy powiedział, że to tylko tak dla zamydlenia oczu hitlerowcy więzili go i prześladowali. Brakiem humoru ten "ludowy" sędzia nie grzeszył.

29 listopada 1947 r. sąd wojskowy w Warszawie skazał na śmierć ks. Jana Stepienia, zarzucając mu próbę obalenia "władzy ludowej" i szpiegostwo /wiadomo/ na rzecz Ameryki. Ksiądz Jan Stepień prowadził w czasie wojny działalność konspiracyjno-charytatywną. Uratował od śmierci z narażeniem własnego życia kilkadziesiąt rodzin żydowskich, między innymi rabina żydowskiego z Sandomierza. W marcu 1942 aresztowany przez gestapo tylko dzięki swej przytomności umyślnie i ofiarnej pomocy zycielnych ludzi uniknął śmierci. Scigany i poszukiwany przez gestapo ukrywał się w różnych miejscach kraju. Od 1944 przebywał w Warszawie, gdzie przeszedł Powstanie. "Władza ludowa" aresztowała go i skazała na śmierć za to, że publicznie potępił terror tej władzy. Naraził się szczególnie tym, że pierwsze powojenne "wybory" do Sejmu, które odbyły się w niedzielę, 17 stycznia 1947 r. i zgodnie z ukłkami w Jaskinie i Poczdamie miały zdecydować o losach przyszłej Polski, ks. Stepień nazwał wielkim oszustwem i fałszerstwem. Takie zdanie o ówczesnych "wyborach" mieli też dwaj kardynałowie polscy: Prymas August Hlond i kardynał Adam Sapieha. Prymas Hlond, przemawiając w Krakowie na Wawelu 31 stycznia 1947 r. powiedział o tych "wyborach": "musimy zdawać sobie sprawę, że osłabienie "wybory" były aktem wielkiego terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na "wybory" w kraju i za granicą. Jeszcze nigdy w historii Polski nie było tak wielkiej przepaści między rządem a społeczeństwem."

Również Stalin - twórca "Polski Ludowej" doskonale wiedział, że wybory w Polsce to farsa i cyrk. W rozmowie z Bierutem w Moskwie, na krótko przed wyborami powiedział: "pamiętajcie, musicie wygrać wybory w najmniej 90%. Zachód o polskie wybory wojny wam nie wypowie, dlatego macie w tej kwestii wolną rękę. Chcę jednak znać tylko dla siebie prawdziwy wynik tych wyborów. Z 10% prawd i wie oddanych na wasz rząd głosów będę zadowolony, choć, znając Polaków wątpię, czy znajdziecie 10% zwolenników." Następca Stalina - Nikita Chruszczow już po utracie władzy w Rosji, w swoich pamiętnikach napisał nawet o tych "wyborach" wierszyk, który cytuję poniżej:

"Cóż to za czarodziejska szkatułka,  
wrzucasz Mikołajczyka, wychodzi Gomulka."

I na podstawie "szkatułki", Polska wbrew woli całego narodu stała się "ludowa", a bohaterski kapłan, ks. Jan Stepień, za stwierdzenie tego faktu, który poufnie wyraził Stalin, a publicznie gadatliwy Chruszczow, został skazany "legalnie" na karę śmierci.

W marcu 1951 r. w wyniku głośnego procesu przeciwko byłym uczestnikom ruchu oporu w czasie II wojny światowej, w większości więźniom obozów hitlerowskich /których humorystyczna władza oskarżyła o współpracę ze swymi prześladowcami/, aresztowano i ks. Zygmunta Kaczyńskiego - redaktora "Tygodnika Warszawskiego". Dwa lata trwał śledztwo przeciwko temu niezwykle zasłużonemu kapłanowi. Przez dwa lata ks. Kaczyński poddawany był najbardziej wyszukany torturom, takim, jak siedzenie na drucie, który ranił bardzo boleśnie odbytnicę, przepalanie ogniem dłoni, miżdżenie palców między okówkami, przysiadanie do ognienia, wkładanie igły za paznokcie, wyrwanie włosów ze skroni, brody, piersi, krocza, itd. W torturach tych często brała osobiste udział towarzysząca dyrektor Luna Brystygierowa /och, jak przyjemne było dla niej zajęcie/. Torturujących UB-owców często z sadystycznym usmiechem pouczała: "chłopcy powoli, trochę dłużej, niech faszys-

towska kanalia się trochę pomęczy. Dłużej, proszę". W wyniku tych tortur ks. Zygmunt Kaczyński nie doznał nawet procesu, zamęczono go po prostu na śmierć. Nigdy nie dowiedział się, co mu zarzucano.

W dniach od 21 do 27 stycznia 1953 r. toczył się w Krakowie proces przeciwko pięciu księżom z kurii krakowskiej. Zarzucano im szpiegostwo na rzecz Ameryki i Watykanu, handel obcą walutą i przechowywanie przed narodami bezcennych dzieł sztuki. Dzieła sztuki, o które się tak dopominała "władza ludowa" były od lat prywatną własnością rodu Sapiehów. Hitlerowcy w czasie wojny nie odebrali kurii krakowskiej tych dzieł. Ksiądz kardynał Sapieha był dla nich zbyt dużym autorytetem. Komuniści już nie mieli tych skrupułów, a sięgając po cudzą własność to ich tradycja. Oskarżonych sędził prokurator z Krakowa - pułkownik Żarko - Żarakowski, oficer sowiecki, który niewiary po polsku /ale niepodległość!/. W wyniku tego procesu, który jedno z pism w Kopenhadze, nazwało cyrkiem, czterej księża otrzymali długoletnie więzienia, a najdzielniejszy z nich, który od początku wyszydzał cały proces, ks. Józef Lelito, został skazany na śmierć. Kapłan ten zarówno w czasie, jak i po wojnie, dał się poznać jako żarliwy patriota, śpieszący z pomocą najbiedniejszym, szczególnie w dowom z dziećmi. Już po wojnie, chodząc po koleżalcie, często biednym rodzinom oddawał uprzednio zebrane pieniądze, a nawet wręczał jedni dolarówki, które otrzymywał od przyjaciół w Ameryce /i to był ten handel obcą walutą!/. Nawet w więzieniu, oczekując na śmierć, potrafił nie odprawić msze św., głosił kazania, konsekrował Hostie. Na Boże Narodzenie w 1953 roku wyśpiewał i udzielił komunii ok. 80% więźniów, przebywających w szpitalu więziennym.

Artykuł ten tylko w minimalnym stopniu wyczerpuje zbrodnie, jakich dopuściła się "władza ludowa" wobec polskich kapłanów. Na ten temat możnaby napisać tomy. Wbrew oczekiwaniom komunistów jednak, którzy zapowiadali, że za trzydzieści lat po Kościele w Polsce nie będzie śladu, okazała się pracą syzyfową. Stało się odwrócić: Kościół Katolicki w Polsce nigdy nie był tak silny, jak obecnie. A wszystko to zawdzięczamy Tej,

"co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie".

## GENEZA KPN

Konfederacja Polski Niepodległej jest kontynuacją politycznej formacji niepodległościowej, którą stworzył i kierował przez dziesięciolecia Józef Piłsudski. Bezpośrednimi poprzednikami KPN były: Stronnictwo Niezawisłości Narodowej /SNN/ i Nurt Niepodległościowy /NN/. SNN powstało w 1944 roku ze zjednoczenia dwóch organizacji politycznych, skupiających piłsudczyków w czasie wojny: Konwentu Organizacji Niepodległościowych /KON/ i Obozu Polski Walczącej /OPW/. Formacje wojskowe tych organizacji podporządkowane były AK. Po zmianie okupanta formacje te przeszły do WIF-u /kontynuacji AK/. Głównym przywódcą SNN był prof. płk Wacław Lipiński, który w 1945 roku doprowadził do zjednoczenia całego podziemia politycznego w Polsce i stanął na czele jego władz centralnych. Głównymi składnikami zjednoczenia, obok SNN były:

Siłownictwo Narodowe i PPS-WRN. Płk Lipiński, aresztowany jeszcze w tymże 1945 roku, zginął, zamordowany bez wyroku sądu w więzieniu, prawdopodobnie w 1950 r. SNN podzieliło los całej opozycji w Polsce i zostało ostatecznie rozbite terrorem policyjnym w początkach lat 50-tych. Nigdy się nie rozwiązało. Po opuszczeniu więzień przez ocalałych kierowniczych działaczy SNN w połowie lat 50-tych, zawiązali oni organizację o nazwie "Nurt Niepodległościowy"/NN/. Przywódcą NN wybrano gen. Romana Abrahama, jego zastępcą został Leszek Moczulski. NN postanowił nie ujawniać swego istnienia. Decyzja ta w ówczesnych warunkach była słuszna. Znalazła potwierdzenie w początku lat 70-tych, kiedy organizacja narodo-niepodległościowa "Ruch", ujawniła swoje istnienie, wydając pismo podziemne w niewielkim nakładzie. W ciągu kilku miesięcy "Ruch" został rozkonspirowany i rozbity, a jego przywódcy otrzymali wieloletnie wyroki. Czas nie dojrzał. NN kontynuował działalność, skupiając główny wysiłek na inspirowaniu i wspieraniu publikacji z tendencją niepodległościową, oficjalnie wydawanych w kraju. Przywracanie znajomości zafałszowanych dziejów narodu i odtworzenie poczucia ciągłości historii Polski do czasów teraźniejszych uznano za kluczową - i jedynie możliwą w ówczesnej sytuacji narodu - realną opcję działania formacji niepodległościowej w kraju. Gdy sytuacja ta zmieniła się, czego dowodem było powstanie i utrzymanie się jawnego ruchu KOR-u, przywódcy NN i byłego "Ruchu", skierowali się do KOR-u o powołanie wspólnego Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wobec odmowy przez KOR przyjęcia zasadyparytetu we władzach projektowanego ruchu /50% dla KOR-u, 50% dla NN i "Ruchu"/ i upierania się przy 75% dla KOR, po wielomiesięcznych pertraktacjach, w marcu 1977 roku powołano ROPC10 na bazie NN-u, "Ruchu", grup byłych akowców, winowców i członków innych formacji niepodległościowych z lat

1939-56, głównie z najbliższych ośrodków Polski. Do ROPC10 przeszła także niewielka grupa członków i współpracowników KOR-u. Główna baza ROPC10 w latach 1977-79, poza działaniami statutowymi, było wyjście na ulice w dniach narodowych świąt, w manifestacjach, pod niepodległościowymi symbolami i hasłami - po raz pierwszy od dziesięcioleci. Jednocześnie, maksymalnie wykorzystując koniunkturę, NN inspirował powstanie i stopniowe ujawnianie instytucji i organizacji otwarcie niepodległościowych.

Tak powstały: Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego, Instytut Katyński w Polsce, Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów /pierwsza jawnie działająca partia polityczna w Polsce po 1939 roku/, Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy, Ruch Młodej Polski, Narodowy Związek Katolików, grupy ludowo-narodowe: śiedlecko-podlaska, dolnośląska, lubelska i inne, wraz z wydawnictwami i prasą.

1 września ogłosiły one /z wyj. RMP i ChWLP/ zawiązanie Konfederacji Polski Niepodległej. Na czele KPN stanęła Rada Polityczna, której przewodniczącym wybrano Leszka Moczulskiego.

Większość organizacji, z których powstała KPN zachowała w jej ramach autonomię, jako tzw. grupy i stronnictwa skonfederowane.

W OBPARTIE II /KRAKÓW/ EGZEMPLARZ BEZPŁATNY, POZA  
OBSTAJEM CENA 30 ZŁOTYCH